ROK I NR 1
MARZEC 1939

GŁOS POLEK

ORGAN TOWARZYSTWA POLEK

Z pierwszym numerem...

Oddajemy Wam dzisiaj, Kochane Członkinie, pierwszy numer naszej gazetki.

Od szeregu lat na naszych zjazdach i konferencjach omawiałyśmy pilną potrzebę własnego pisma. Dziś projekty stają się rzeczywistością. „Głos Polek" — skromny, na razie dwunastostronicowy, nie ilustrowany miesięcznik — jest naszym pismem, organem Towarzystwa Polek.

Powołałyśmy go do życia po rocznym doświadczeniu „Biuletynu miesięcznego", który spotkał się z życzliwym przyjęciem we wszystkich Kołach. Dziś wychodzimy z jego ciasnych ram na szerszą platformę własnego, drukowanego miesięcznika z pełną wiarą, że ziści pokładane w nim przez całą Organizację nadzieje. A ma nasze pismo:

a) wyjaśniać i tłumaczyć cele i założenia Towarzystwa Polek we wszystkich podjętych przez nie akcjach i działaniach,

b) dostarczać materiału pomocniczego do pracy w poszczególnych Referatach Towarzystwa,

c) sumować wyniki dokonanych prac i obrazować bieżące życie Organizacji,

d) informować o ważnych wydarzeniach w kraju i zagranicą,

e) bronić praw kobiet i zabiegać o pełną realizację zasady równouprawnienia.

Stawiamy na polu prasowym pierwsze kroki. Próbujemy dopiero sił. Ale za naszymi wysiłkami stoi 35-tysięczna organizacja, która za punkt swego honoru postawi sobie utrzymanie własnego pisma na odpowiednim poziomie. Każde Koło i każda Członkini w miarę swoich sił i możliwości dopomogą w dziele rozwoju — a pomoc tę można pismu okazać przez stałe utrzymywanie kontaktu, nadsyłanie artykułów, spostrzeżeń i notatek sprawozdawczych, oraz przez zdobywanie nowych prenumeratorek (oby ich było jak najwięcej!). Piszcie do nas o tym, co Wam się podoba, co uważacie za zbędne i co — Waszym zdaniem — trzeba zmienić. Wskazujcie tematy, których omówienie chciałybyście znaleźć na łamach miesięcznika. W naszej pracy każda opinia Czytelniczek, nawet krytyczna, jest bardzo pożądana, bo przyczynić się może do znalezienia tej najodpowiedniejszej, najbardziej właściwej drogi, która sprawi, że „Głos Polek" stanie się wkrótce godnym naszej wielkiej Organizacji wyrazem.

Wysyłając w świat pierwszy numer naszej gazetki, wierzymy, że będzie przyjęty życzliwie i serdecznie. Składamy równocześnie wyrazy podziękowania Kołu katowickiemu Towarzystwa Polek za jego szlachetną ofiarność w sfinansowaniu pierwszego numeru „Głosu Polek".

KOMITET REDAKCYJNY.

Ojciec Święty Pius XI nie żyje!

Głęboką żałobą okrywa cały świat katolicki zgon Namiestnika Chrystusowego, papieża Piusa XI. Szczególny żal i smutek budzi w Polsce! Zrządzeniem Opatrzności, w przełomowych dla państwa i narodu naszego chwilach, gdy ważyły się losy wskrzeszonej Polski, bawił późniejszy Papież wśród nas, błogosławił naszym poczynaniom, krzepił ducha, czynił znak krzyża świętego nad żołnierzem polskim, ruszającym w bój.

Przez 17 lat tronował w Stolicy Piotrowej, był głową Kościoła powszechnego — ale w świadomości narodu polskiego był i pozostał „polskim papieżem". Polskim „Niech będzie pochwalony" witał polskich pielgrzymów, gdy śpieszyli do tronu apostolskiego, umiłowaniem Polski tchnęły Jego słowa, Jego myśli i uczucia. Bo świadkiem był naocznym owych wielkich dni, kiedy Polska znowu stała się Przedmurzem Chrześcijaństwa; bo w katedrze stolicy Polski otrzymał sakrę biskupią; bo naocznie miał możność poznać głębokie, szczere przywiązanie ludu polskiego do wiary świętej; bo dzielił z tym ludem czasy klęski i wzniosłe chwile zwycięstwa.



— „Złączeni jesteśmy z Jego Świętobliwością — mówił 2 lipca 1927 Józef Piłsudski w Wilnie z okazji uroczystej koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej — pierwszymi poczynaniami życia naszego państwowego. Gdy Jego Świątobliwość, jako ksiądz Ratti, był u nas nuncjuszem apostolskim, z Jego przeżyć równoczesnych wspólnych nie mogliśmy nie wynieść głębokiego przekonania, że możemy być zawsze pewni Jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas... Chcę zaznaczyć, że Polska nie tylko ma serdecznego przyjaciela, ale i że serce to umie być otwartym..."

Zawsze pewni tych uczuć w stosunku do nas serdecznego przyjaciela Polski — umieliśmy też w ciągu tych 17 lat ostatnich, gdy Kościołem powszechnym sterował papież Pius XI, odpłacać się sercem, przepojonym miłością, czcią i przywiązaniem.

To też dziś, gdy Wielki Przyjaciel Polski, modlący się o Jej szczęśliwość Namiestnik Chrystusa na ziemi, odszedł w wieczność — serca nasze przenika dojmujący ból i smutek, myśli żałobne osnuwają nasze mózgi, poczucie osierocenia przenika naszą świadomość.

Wraz z Piusem XI ustępuje z opoki rzymskiej papież, któremu dzieje przyznają miano Wielkiego, zaliczą do najznamienitszych postaci czasów nowoczesnych.

Bo Piusowi XI przypadło tronować w Stolicy Apostolskiej wówczas, gdy szerzyły się na świecie prądy, godzące w rozwój myśli katolickiej, prądy biegunowo przeciwne, a zgodne właśnie w walce z podstawowymi założeniami Kościoła. Dwa takie prądy usiłowały za pontyfikatu Piusa XI podważyć fundamenty wiary katolickiej — z różnych wychodząc ideologii, ale w jednym zgodne: w walce z Rzymem, z nauką Chrystusową, w walce o krzewienie czy to bezbożnictwa, czy neopoganizmu.

I przypadło papieżowi Piusowi XI władać nawą Kościoła w czasach, gdy po największych zmaganiach wojennych, jakie znają dzieje, zaświtała jutrznia pokoju, lecz w miarę, jak dnia przybywało, coraz cięższe, coraz groźniejsze chmury zbierać się poczęły na widnokręgu, coraz wątlejsze stawały się podstawy ery pokojowej, coraz silniejsze podmuchy wojenne przenikały świat.

Dwa wielkie zadania stanęły przed Głową Kościoła: rozwój myśli katolickiej wśród naporu prądów, godzących w tę myśl — i rozwój idei pokoju wśród groźnego poszczęku oręża.

Zadania te wypełniały życie papieża, stanowiły Jego wielką misję.

O Jego przepojone miłością serce, o Jego potężny umysł wielkiego męża stanu, o Jego głęboką troskę o myśl wiary i myśl pokoju — odbijały się wszelkie zakusy przeciwkatolickie i przeciwpokojowe.

Był niewzruszoną opoką. Był widocznym na świat cały symbolem. Był źródłem pokrzepienia.

Spowici w żałobie hołd składamy pamięci Wielkiego Papieża.

W SŁUŻBIE DLA POLSKI

W dniu 21 maja br. Towarzystwo Polek obchodzić będzie uroczyście dwudziestolecie swej pracy w wolnej Polsce. Artykuł poniższy rozpoczyna cykl artykułów wiceprzewodniczącej zarządu głównego Tow. Polek, dr. Marii Kujawskiej, który drukować będziemy na łamach naszego „Głosu", a który zobrazuje narodową pracę zorganizowanych kobiet śląskich w okresie niewoli, ich udział w walkach o powrót Śląska do Macierzy, oraz dwudziestoletni okres niestrudzonej i wiernej pracy Towarzystwa Polek w służbie Polski Niepodległej.

„Niewiasto śląska,
Ciebie Bóg postawił na rubieży,
Byś nie puściła przez swój próg
Węża na pierś Macierzy."

Słowami tymi określiła Maria Konopnicka dziejowe zadanie kobiet śląskich w historii narodu polskiego.

W ciągu długich wieków niewoli czuwają Polki śląskie jako matki i żony, by w sercach ich najbliższych nie zgasł płomień miłości do utraconej Ojczyzny. Miłość ta jest im droga, bo ugruntowana na wspólnej wierze, wspólnym języku, wspólnej tradycji i wspólnych obyczajach.

Długo, wieki całe, czuwają i czekają; czekają daremnie na powrót do kraju ojczystego. Napór zaborcy staje się coraz silniejszy. Ludzie o słabych sercach ulegają, mówią już językiem obcym, opuszczają wiarę swych ojców, zapominają o tradycji i obyczajach swego narodu. W ostatnich zwłaszcza latach ubiegłego i na początku bieżącego stulecia germanizacja Śląska robi postępy, ale równocześnie budzi się silny ruch narodowy wśród ludu polskiego. Powstają liczne organizacje polskie z wyraźnym celem walki o utrzymanie polskości ziemi śląskiej i przygotowania jej powrotu do Polski. Państwa polskiego jeszcze nie ma, ale Śląsk już za nim tęskni i do jego powstania się przygotowuje.

Kobiety śląskie również się organizują. Pierwsze zrzeszenie kobiet polskich na Śląsku powstaje w roku 1902 w Bytomiu pod nazwą TOWARZYSTWO KOBIET. HASŁEM TEJ ORGANIZACJI JEST „BÓG, RODZINA, OJCZYZNA", A CELEM OBUDZENIE I UGRUNTOWANIE UŚWIADOMIENIA NARODOWEGO WŚRÓD SZEROKICH MAS KOBIET ŚLĄSKICH. Do celu tego dążą dzielne, zorganizowane Polki przez urządzanie zebrań, na których mówi się o Polsce, jej wielkich ludziach i świetnych czynach historii, o jej literaturze i geografii. Pielgrzymki do Częstochowy i innych drogich i świętych miejsc pozwalają Polskę poznać i pokochać. Pielęgnowanie polskiego śpiewu, przedstawienia amatorskie przyczyniają się do utrzymania pięknej polskiej mowy wśród ludu, pozbawionego szkoły i książki polskiej.

W ślad za Bytomiem idą prawie wszystkie większe miejscowości na Śląsku. W niektórych z nich grupują się kobiety polskie około bibliotek, podarowanych przez rodaków z innych dzielnic. W tym wypadku organizacja nowi nazwę: CZYTELNIA DLA KOBIET. Pierwsza taka Czytelnia powstała w Katowicach, a z powodu braku lokalu mieściła się przez pewien okres czasu w starej szopie. Pracę w tych związkach utrudniają stałe szykany i prześladowania władz pruskich. Prawie każde zebranie odbywa się w obecności policjanta, na porządku dziennym są rewizje w domach przewodniczących i wybitniejszych członkiń, za każde odważniejsze słowo grożą kary pieniężne i więzienie. Nieraz mężów członkiń pozbawia się pracy. Niejedno Towarzystwo zostaje rozwiązane. Ale praca kobiet nie ustaje. W miejsce każdej rozwiązanej organizacji powstają liczne nowe.

Ważny postęp w pracy organizacyjnej kobiet śląskich przynosi rok 1914. Wszystkie dotychczas samodzielne i odrębnie działające towarzystwa kobiece łączą się w jedną wielką organizację pod nazwą ZWIĄZEK TOWARZYSTW KOBIECYCH NA ŚLĄSKU. Przewodniczącą tego Związku jest jedna z najwybitniejszych działaczek narodowych na Śląsku Ś. P. REDAKTORKA JANINA OMAŃKOWSKA. Podczas wojny światowej Związek Towarzystw Kobiecych nie jest czynny. Ale już 20 listopada 1918 roku uważają kobiety śląskie, że nadszedł czas, aby przynależność swoją do narodu polskiego wyrazić też w nazwie organizacji. Na zjeździe Związku Towarzystw Kobiecych, który w tym dniu odbywa się w Bytomiu, wśród niebywałego entuzjazmu uchwalają zebrane kobiety zmianę nazwy organizacji na ZWIĄZEK TOWARZYSTW POLEK NA ŚLĄSKU.

Tak powstaje na Śląsku Towarzystwo Polek, zrodzone z uczucia miłości do polskiej Ojczyzny. Organizację tę tworzą kobiety, które już mają za sobą długie lata pracy i wspólnych cierpień dla Polski. Praca ich i cierpienia doczekają się teraz najwyższej nagrody. Z gruzów powstaje wytęskniona, wymodlona i wywalczona Polska Niepodległa i przygotowuje się już do przyjęcia wszystkich swoich dzieci. Dla Śląska godzina wolności także już wnet wybić musi. Ale droga ziemi śląskiej do Polski jest twarda i ciężka. Prowadzi przez krwawe prześladowania, bohaterskie powstania i plebiscyt.

I Towrzystwo Polek kroczy tą drogą. W latach, poprzedzających bezpośrednio plebiscyt, następuje ogromne nasilenie pracy organizacyjnej. Powstaje coraz więcej kół, coraz liczniejsze są szeregi członkiń (liczba ich dochodzi do 35.000 kobiet, zorganizowanych w 450 kołach), członkinie pracują coraz usilniej i coraz ofiarniej, są najgorętszymi agitatorkami sprawy polskiej. Polkom śląskim przychodzą z pomocą rodaczki z innych dzielnic, które wspólnie ze Ślązaczkami biorą udział w trudnej i niebezpiecznej pracy plebiscytowej. Szalał wtenczas na Śląsku terror niemieckich organizacji wojskowych i praca narodowa wśród ludu śląskiego była niejednokrotnie połączona z narażeniem życia. Mimo to następują teraz dla Towarzystwa Polek lata wspaniałego rozwoju. Prawie w każdej miejscowości powstają koła Tow. Polek, a członkinie biorą wybitny udział w pracy na wszystkich placówkach polskich. Biorą udział w akcji P. O. W., przygotowującej powstania, przenoszą broń przez ówczesną granicę, ukrywają broń i amunicję w swych domach, uczą się pielęgnowania rannych na kursach sanitarnych, przygotowują środki opatrunkowe. W powstaniach biorą udział, nie bacząc na osobiste niebezpieczeństwo. Widzimy je na miejscach opatrunkowych, na punktach żywnościowych, w pociągach sanitarnych, w szpitalach

polowych. Dostarczają broń i żywność powstańcom na front, oddają ważne usługi jako kurierki. Ale najcięższą ofiarą, którą bez skargi składają, jest ta, że ci, którzy na froncie walczą, krwią swoją i życiem zdobywając prawo przynależenia do Polski — to są ich mężowie, ich bracia i synowie.

W wyniku plebiscytu i dzięki bohaterskim powstaniom śląskim poważna część Śląska wraca do Polski. Następuje podział Śląska — NASTĄPIĆ MUSI RÓWNIEŻ PODZIAŁ ORGANIZACJI. Dzieje się to w dniu 3 lutego 1922 roku na zjeździe delegatek w Bytomiu, w „Ulu", w tej samej sali, gdzie w roku 1914 dokonało się połączenie wszystkich towarzystw kobiecych, gdzie w dniu 20 listopada 1918 roku przyjęto nazwę Związku Towarzystw Polek na Śląsku. Tak jak wtenczas, przewodniczy obradom niestrudzona prezeska ś. p. Janina Omańkowska. Tak jak wtenczas, przemawia do rodaczek, dodając im otuchy i wzywając do wytrwania, dzielna bojowniczka o polskość ziemi śląskiej, Józefa Bramowska.

Na tym zjeździe uchwalają delegatki ważne rezolucje, określające zasady dalszego działania. Pierwsza rezolucja przypomina kołom, że TOWARZYSTWO POLEK JEST ORGANIZACJĄ PRACY DLA CAŁEGO NARODU POLSKIEGO, WOBEC CZEGO NIE MOŻE MIESZAĆ SIĘ W WALKI PARTYJNE. Druga rezolucja skierowana była PRZECIWKO WSZELKIM AKCJOM, KTÓRE UTRUDNIAĆ MOGĄ ZGODNE WSPÓŁŻYCIE Z RODAKAMI Z INNYCH DZIELNIC POLSKI, zaznaczając, że właśnie rodakom z Wielkopolski, b. Kongresówki i Małopolski zawdzięczamy w znacznej mierze rozbudzenie i utrwalenie ducha narodowego na Śląsku.

Działalność Towarzystwa Polek w tej części Śląska, która nadal pozostaje pod panowaniem obcym, wnet słabnie. Najdzielniejsze członkinie muszą uchodzić przed terrorem niemieckim, a pozostałe nie mają możliwości szerszej pracy.

W Odrodzonej Polsce przed Towarzystwem Polek stają nowe, wielkie zadania. Praca nad rozbudzeniem ducha polskiego wśród ludności śląskiej nie jest jeszcze skończona. Nawet wśród członkiń uświadomionych narodowo potrzebna jest dalsza praca. Kobiety polskie otrzymują pełne prawa obywatelskie. Jest to nagroda za ich ofiarny udział w pracy niepodległościowej — jest to równocześnie dowód pełnego do nich zaufania. Tego zaufania kobiety nie chcą zawieść. Trzeba zapoznać się z nowymi prawami, trzeba przygotować się do wypełnienia obowiązków, jakie te prawa nakładają. Towarzystwo Polek jest tą organizacją, która kobietom śląskim kierunek pracy wskazuje, która radzi i pomaga, która uczy służyć Ojczyźnie.

Tą drogą kroczy od dwudziestu lat Tow. Polek w swym życiu organizacyjnym z większym lub mniejszym nasileniem, może nieraz błądząc, ale zawsze wnet wracając na właściwą drogą. DROGĘ, KTÓREJ DROGOWSKAZEM JEST DAWNA TRADYCJA SPEŁNIONEJ PRACY NARODOWEJ I PIĘKNE, STARE HASŁO „BÓG, RODZINA, OJCZYZNA".

DR MARIA KUJAWSKA.

(dalszy ciąg w nast. numerze).

W jednym szeregu ku wspólnym celom

Ostatni Walny Zjazd Towarzystwa Polek, który odbył się w czerwcu ub. r., uchwalił jednomyślnie nowy statut, dostosowany do wymagań nowej ustawy o stowarzyszeniach i potrzeb chwili bieżącej.

Równocześnie ten sam zjazd uchwalił wyodrębnienie dotychczasowej sekcji Młodych Polek w samodzielną organizację: Towarzystwo Młodych Polek. Nie znaczy to jednak wcale, jakoby między macierzystą organizacją naszą a Towarzystwem Młodych Polek zostały zerwane nici wspólnoty ideowej i programowej. Przeciwnie: w deklaracji współpracy, uchwalonej uroczyście na zjeździe Tow. Polek i na równocześnie odbywającym się zjeździe walnym Tow. Młodych Polek — obie organizacje określiły wyraźnie swoją współzależność organizacyjną oraz z naciskiem stwierdziły jednokierunkowość marszu ku wspólnym celom.

W przytoczonych poniżej punktach Deklaracji Współpracy zawarte są zasady ideowe i programowe obu organizacji, te same dla macierzystego Towarzystwa Polek, jak i dla jego podbudowy — Towarzystwa Młodych Polek. Ten wspólny marsz ku wspólnym ideałom jest istotą stosunku wzajemnego obu organizacji i sprawia, że organizacje formalnie odrębne są f a k t y c z n i e jednością, zespoloną najświętszymi więzami wspólnoty celów i dążeń.

Towarzystwo Polek i Towarzystwo Młodych Polek za cel swego istnienia i wspólnego, solidarnego działania uważają:

a) pracę dla dobra Narodu Polskiego, Rzeczypospolitej Polskiej, Jej mocarstwowego rozwoju i gotowości obronnej, w oparciu o wielką tradycję walk i pracy Józefa Piłsudskiego;

b) przepojenie całokształtu życia polskiego, zarówno prywatnego jako też publicznego, zasadami etyki chrześcijańskiej i uczynienia z niej niezłomnej podstawy kształtowania charakterów obecnych i przyszłych pokoleń;

c) wyniesienie pracy we wszystkich jej przejawach do znaczenia zasadniczego sprawdziana wartości i przydatności społecznej jednostki oraz jej prawa do korzystania z ogólnego dorobku społeczeństwa;

d) usilne dążenie do urządzenia polskiej rzeczywistości społecznej i gospodarczej według zasad sprawiedliwości i szacunku dla pracy;

e) wszechstronne rozbudowanie sił polskich w gospodarstwie społecznym i kulturze rodzimej;

f) wydobycie wartości kulturalnych, tkwiących w środowisku wiejskim i robotniczo - pracowniczym i włączenie ich do ogólno - narodowego dorobku cywilizacyjnego;

g) usilne dążenie do udostępnienia oświaty i wszelkich dóbr kulturalnych najszerszym warstwom społeczeństwa w głębokim przeświadczeniu, że im światlejszy obywatel, tym potężniejsza Rzeczypospolita i tym większy Jej rozwój i postęp;
h) budzenie żywej i odpowiedzialnej inicjatywy społecznej w pracy samodzielnej, jednakże uzgodnionej z interesem ogólnym, państwowym, narodowym i społecznym.

Towarzystwo Polek i Towarzystwo Młodych Polek w konsekwencji swego aktualnego zasięgu terenowego za zadania szczególnej wagi uważają:

a) troskę o coraz ściślejsze duchowe związanie Śląska z Macierzą Polską przy jednoczesnym usuwaniu śladów i pozostałości niewoli;
b) systematyczne przyczynianie się do jak najwszechstronniejszej rozbudowy polskich sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych na Zachodzie Polski;
c) niesienie uczuć braterskich i pomocy kulturalnej dla Polaków, pozostałych poza granicami Państwa, w szczególności na Śląsku Opolskim;
d) budzenie i rozwijanie bogatej polskiej kultury regionu śląskiego.

Uznając zasadę, że warunkiem podstawowym wychowania dobrego obywatela jest wartość człowieka, Towarzystwo Polek i Towarzystwo Młodych Polek dążą do wyrobienia w swych członkiniach: bezwzględnej prawości, odwagi cywilnej, poczucia odpowiedzialności jednostkowej i zbiorowej, poszanowania godności ludzkiej i głębokiej wiary w wartości duchowe człowieka. Zdając sobie sprawę z konieczności wytężenia wszystkich rąk i mózgów polskich w pracy dla państwa i społeczeństwa, Towarzystwo Polek i Towarzystwo Młodych Polek za przedmiot swych szczególnych wysiłków uważają wydobycie niewyzyskanych dotąd sił kobiecych i skierowanie ich w łożysko twórczej i odpowiedzialnej pracy dla dobra ogółu. W związku z tym obie organizacje dążyć będą do postawienia kobiety na właściwym stanowisku w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym, oraz do całkowitego zrealizowania zapewnionej Konstytucją zasady równouprawnienia.

Musimy być wolni i silni

„Kraj nasz wymaga stałej i czujnej postawy wszystkich obywateli. Mając równouprawnienie mamy i obowiązki, musimy stanąć w szeregach zorganizowanych do obrony kraju. Nikomu nie wolno uchylić się od tych obowiązków...“ Aleksandra Piłsudska.

My, Polacy, jesteśmy narodem twardym i nieustępliwym — narodem, który bohatersko przetrwał długą niewolę, doprowadził kraj do niepodległości i w codziennej służbie pracuje z ochotą nad jego wielkością i pomnożeniem potęgi.

Bodźcem do tej pracy jest ukochanie wolności, szczęście z przebywania „u siebie“, w swoim własnym kraju, radość z wysiłków dla własnego Państwa, społeczeństwa i najbliższych.

Wolność naszej Ojczyzny była drogo okupiona. Tysiące najlepszych jej synów zmagało się w walce o jej byt niepodległy, tysiące tych najdroższych i najbliższych nam bezimiennych żołnierzy — bohaterów znaczyło krwią swoją jej granice.

Wśród walczących o jej wolność były i kobiety. Przechowywały one nigdy nie wygasłą wiarę w nieśmiertelność ojczystej sprawy i przekazywały ją następnym pokoleniom. One to bywały zaczynem rewolucji i powstań, one podążyły za ojcami, mężami i synami na Sybir, one zapełniały więzienia, biorąc czynny udział w akcjach niepodległościowych, one wreszcie zasiliły szeregi walczących legionistów, obrońców Lwowa czy też powstańców śląskich.

Szczególnie silnie na tle ogólnopolskim charakteryzuje się postać kobiety śląskiej, tej, która w okresie 600-letniej niewoli, nie bacząc na straszne prześladowania, potrafiła zachować piękno mowy ojczystej, zwyczaje ludowe, rozbrzmiewającą głęboką wiarą modlitwę i pieśń polską — tej wreszcie, która wychowała Polsce nieustraszonych bohaterów — powstańców, których czyn na zawsze zespolił ziemię śląską z Polską Macierzą.

Praca kobiet w okresie niewoli i w tworzącym się Państwie Polskim nasiąkła tradycją. Do tej tradycji odwołują się dziś organizacje kobiece, wzywając do szeregów walczących o wielkość i potęgę Ojczyzny — kobiety polskie.

Okres walk o niepodległość Ojczyzny a szczególniej walka z nieprzyjacielem bolszewickim rzuciły światło na potrzebę mobilizacji sił kobiecych na wypadek wojny. Dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu nie przeszło się do porządku dziennego nad tym nowym doświadczeniem.

Już w 1924 r. ustawa mówiąca o pomocniczej służbie kobiet była przedmiotem obrad Sejmu, niestety, niedojrzałego wtedy do sprawiedliwej oceny wysiłku kobiecego i sytuacji geopolitycznej Państwa. W latach późniejszych od 1926 r. począwszy realizuje się idea wcielenia kobiet do pomocniczej służby w wojsku, aby w 14 lat później, w roku 1938, doczekać się uchwalenia przez Sejm ustawy dopuszczającej kobiety do współudziału nad ugruntowaniem i obroną granic własnego Państwa.

Uchwalenie tej ustawy jest wielkim triumfem i sukcesem jednakowej postawy kobiet polskich, a w szczególności Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, która włożyła wiele szlachetnego wysiłku w realizowanie idei obronności Państwa przy współudziale kobiet.

Obecnie, kiedy nasza wojskowa służba pomocnicza stała się faktem dokonanym, należałoby jeszcze raz podkreślić źródła jej idei. Jednym z nich to ochrona i bezpieczeństwo własnego Państwa, drugim: czujna postawa kobiety pol-

skiej wobec potrzeby zabezpieczenia kraju przed wrogiem i napaścią.

Nie można ukrywać faktu, że położenie Polski, sąsiadującej na zachodzie z Niemcami a na wschodzie z Rosją, nie jest najlepsze. Stąd też wynika nasza stała pozycja obronna, stąd też hasło rzucone przez Marszałka Śmigłego-Rydza w sprawie obronności kraju, które nie przeminęło bez echa, ale jak żadne inne do tej pory pobudziło Polaków do ofiarności na ten cel i konsolidacji wewnętrznej.

W dziedzinie obronności naszych granic dużą rolę odegra kobieta. Armia potrzebuje kobiet. Nie na froncie z karabinem w ręku, ale na tych posterunkach pracy, które pozostały po mężczyznach, zdążających na front. Nawet podczas wojny życie państwowe musi toczyć się normalnym trybem. Nie wolno zatrzymać w biegu ani zaprowiantowania miast i miasteczek, ani komunikacji, ani nauki szkolnej, ani akcji poczt, telegrafów i telefonów, nie można nie prowadzić służby zdrowia tak cywilnej jak wojskowej, gospodarczej i wielu innych.

Kobieta winteresie własnym i najbliższej rodziny musi być przeszkolona do obrony przed skutkami gazów trujących, a akcja przygotowująca kobiety do tych wszystkich działów pracy winna odbywać się w czasie pokoju.

I oto jest istota wojskowej służby pomocniczej kobiet, która zachęci niewątpliwie wszystkie Polki do jej pełnienia. Podbudową jej musi być jak najszybsze ukończenie przez każdą członkinię Tow. Polek kursu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W tej sprawie zgłaszać się należy za pośrednictwem zarządu Koła do wszystkich ośrodków L. O. P. P. lub do urzędów gminnych, które kursy takie dla członkiń zorganizują.

Pamiętajmy, że wolność i wielkość naszej Ojczyzny od nas głównie zależy!

Na łamach naszego „Głosu" będziemy omawiały szczegółowo wszelkie dziedziny służby wojskowej pomocniczej kobiecej.

Było by pożądanym, aby Czytelniczki naszego pisma, interesujące się tym zagadnieniem, nadsyłały nam zapytania, swoje cenne uwagi i spostrzeżenia na adres redakcji dla działu „Przysposobienie wojskowe".

Jadwiga Zbrojowa.

Z Polski i ze świata ●

Jesteśmy narodem morskim! W dniu 10 lutego cała Polska obchodziła uroczyście dziewiętnastą rocznicę objęcia w posiadanie polskiego morza. Naród polski zrozumiał i w całej pełni docenił doniosłe znaczenie morza dla każdego państwa, to też w ciągu minionych dziewiętnastu lat na pustym dotąd wybrzeżu powstał wspaniały port i wielkie miasto handlowe, Gdynia, na morze wypłynęła stale rozbudowywana flota handlowa, wioząca w świat polskie towary pod polską banderą, powstały linie pasażerskie, własna stocznia okrętowa, zorganizowano polskie rybactwo, została utworzona silna flota wojenna, przygotowana do obrony naszego wybrzeża.

Dzień rocznicy uczczono nie tylko skierowaniem myśli na ważne sprawy morskie, ale równocześnie czynem dowiedziono przywiązania narodu polskiego do własnego „okna na świat". Oto w dniu 10 lutego w Gdyni wcielono w skład polskiej floty wojennej nowy, najnowocześniejszy, wspaniały okręt podwodny „Orzeł", ufundowany z dobrowolnych składek społeczeństwa.

* * *

Polska musi mieć kolonie. Na uroczystościach w Gdyni wygłosił przemówienie gen. Kazimierz Sosnkowski, który między innymi z naciskiem podkreślił sprawę kolonii dla Polski, kraju pozbawionego wielu niezbędnych surowców, kraj o wielkim przyroście naturalnym, kraj, który cierpi silnie z powodu przeludnienia wsi, kraj, w którym kwestia żydowska musi być w najkrótszym czasie rozwiązana i to rozwiązana w drodze masowej emigracji elementu żydowskiego.

* * *

Dwudziestolecie parlamentu polskiego. W dniu 10 lutego przypadła również dwudziesta rocznica pracy Sejmu polskiego. Dwadzieścia lat temu, w dniu 10 lutego 1919 roku, Józef Piłsudski otworzył zwołany przez siebie pierwszy sejm Odrodzonego Państwa Polskiego, nawiązując tym aktem zerwane przed półtora wiekiem ogniwa łańcucha dziejów polskich.

* * *

Zatarg włosko-francuski. Oczy całego świata zwrócone są obecnie na Tunis, Korsykę i Dżibuti, posiadłości francuskie, do których pretensje zgłaszają Włosi, opierając się na dawnych zobowiązaniach Francji z czasów, gdy Włosi przystępowali do wojny światowej po stronie koalicji. Ton żądań włoskich jest bardzo zdecydowany, to też z niepokojem patrzymy, co z tego zatargu wyniknie.

* * *

Wielka mowa Hitlera. Kanclerz Rzeszy Niemieckiej, Adolf Hitler, wygłosił wielką mowę polityczną, w której dał wyraz stosunku rządu niemieckiego do najważniejszych spraw chwili obecnej. Hitler: 1) oświadczył, że Niemcy wystąpią z żądaniami w sprawie uzyskania dla siebie kolonii zamorskich, 2) opowiedział się w sposób zdecydowany po stronie Włoch w ich zatargu z Francją i zapowiedział, że w razie wystąpienia zbrojnego Niemcy pójdą Włochom z pomocą, 3) zaprzeczył jakoby Kościół katolicki był w Niemczech prześladowany, ale równocześnie zagroził przeprowadzeniem zupełnego rozdziału Kościoła od państwa, 4) oświadczył, że w najkrótszym czasie muszą z Niemiec wyemigrować wszyscy żydzi, dla których muszą się znaleźć jakieś tereny kolonizacyjne.

* * *

Ameryka po stronie Francji i Anglii. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Roosevelt, wygłosił mowę, w której użył zwrotu, że „granicą Ameryki jest Ren". Wprawdzie później prezydent Roosevelt wycofał się częściowo pod naciskiem wielkiej wrzawy pism niemieckich i włoskich, ale ogólnie przypuszcza się, że Ameryka w razie zatargu zbrojnego między Francją i Anglią z jednej strony, a Niemcami i Włochami z drugiej strony, stanęła by po stronie pierwszych i im udzieliła by pomocy.

* * *

Zwycięstwo gen. Franco. Krwawa wojna domowa w Hiszpanii ma się już ku końcowi. Wojska gen. Franco zwyciężają na całej linii, niszcząc wszędzie opór wojsk republikańskich. Losy wojny hiszpańskiej są już zatem przesądzone. Może wreszcie nad tą ziemią, tak wyniszczoną długą bratobójczą wojną i nad umęczonym narodem zapanuje pokój, chociaż potrzeba będzie wielu lat pracy, by kraj z ruiny na nowo odbudować.

Praca samorządowa wzywa nas

Kobiety dotychczas za mało interesowały się pracą w samorządzie terytorialnym. Tylko wyjątkowo odważne jednostki starały się o zdobycie stanowiska radnej w radach miejskich, czy gromadzkich, a wybór kobiety na stanowisko sołtysa, wójta, czy burmistrza wzbudzał ogólne zdziwienie, nawet w środowiskach kobiecych.

Czym się to tłumaczy? Dlaczego ogół kobiet tak wyraźnie stroni od udziału w pracy samorządowej?

Oczywiście działają tu przyczyny różnorodne. Z nich wybieram te, które są — moim zdaniem — najważniejsze.

Otóż — niewątpliwie z jednej strony **kobiety jeszcze dotąd za mało doceniaja te wszystkie korzyści, które wypływają z planowej, wzorowej gospodarki samorządowej.** Z drugiej zaś strony — **praca obywatelska kobiet jest wciąż jeszcze niedoceniana.**

Ten brak właściwej oceny pracy samorządowej wiąże się ściśle u wielu kobiet z brakiem świadomości, jak dalece **ich własna praca domowa jest bezpośrednio uzależniona od sprawnego funkcjonowania samorządu.**

Wiele z nas jeszcze nie zrozumiało, że **samorząd jest rozszerzoną gospodarką życia rodzinnego na życie całej gromady mieszkańców gminy, czy miasta.** Że tam właśnie stykają się potrzeby poszczególnych rodzin. I że tym samym — teren samorządu zlewa się niemal z terenem pracy kobiet w ich gospodarstwie.

Przecież do bezpośrednich zadań samorządu terytorialnego należy załatwianie takich ważnych spraw, jak zarządzanie majątkiem gminnym, budowa dróg, mostów, kierownictwo zakładami użyteczności publicznej (np. elektrownią, gazownią, wodociągami itp.), ochrona zdrowia, opieka społeczna, oświata i kultura, popieranie przemysłu, handlu i rzemiosła, bezpieczeństwo publiczne.

A któż bardziej od kobiet odczuje złą gospodarkę miejską w takich działach, jak np. budownictwo mieszkaniowe, dowóz żywności, opieka nad dzieckiem i matką, opieka nad ubogimi itp.

Most, lub kładka, umieszczona we właściwym miejscu, może gospodyni zaoszczędzić wiele kilometrów niepotrzebnie nadkładanej drogi. A przeprowadzenie wodociągów lub elektryczności, ileż daje w sumie zaoszczędzonych godzin pracy domowej?

Umiejętnie zorganizowany dowóz żywności do miasta ułatwia tanie żywienie rodziny. Odpowiednio rozmieszczona sieć szkolna pomaga w wykształceniu dzieci. Sprawnie działający ośrodek zdrowia zapewnia nietylko pomoc społeczną i lekarską w wychowywaniu niemowląt, leczeniu chorych, ale także ułatwia otrzymanie porady prawnej w takich sprawach jak: eksmisje mieszkaniowe, sprawy alimentarne, emerytalne, podatkowe itd. Przykładów takich można przytaczać bez końca. Bo też życie gospodyni, to znaczy kobiety, zatrudnionej pracą domową w gospodarstwie domowym, jest ściśle złączone z życiem danej gromady ludzkiej, związanej wspólnymi troskami, niewygodami, obowiązkami i prawami.

Z tych wszystkich względów kobiety są najbardziej zainteresowane w rozwoju i rozkwicie samorządu miejskiego, czy też gromadzkiego.

Samorząd jest dziedziną pracy bardzo bliską kobiecie, związaną bezpośrednio z jej codziennym trudem we własnym gospodarstwie domowym — fakt ten sprawia, że kobieta może pożytecznie i twórczo na tym polu pracować.

Do pracy samorządowej kobiety mogą wnieść wiele cennej i twórczej pomysłowości i na tym terenie współpraca radnych — mężczyzn i kobiet — może dać doskonałe wyniki od razu, od pierwszej chwili rozpoczęcia wspólnej działalności.

Z właściwości, które posiadają w wysokim stopniu kobiety i dzięki którym są one szczególnie powołane do pracy w samorządzie, należy wymienić przede wszystkim — **zmysł praktyczny,** cechujący stosunek kobiet do życia. Kobieta, jak nikt, potrafi oszczędnie gospodarować. Ponadto wielkie usługi mogą kobiety oddać we wszystkich działach pracy samorządowej, związanych z gospodarstwem domowym, a więc przy organizacji dowozu żywności, handlu, nadzoru żywności w dni targowe, czystości sklepów itd.

Drugą dodatnią właściwością kobiet jest ich **zmysł społeczny.** Kobiety goręcej od mężczyzn odczuwają biedę, niedolę bliźnich. Stąd ich udział w pracach komisji opieki społecznej jest tym bardziej niezastąpiony, że wiele, wiele mamy jeszcze do zdziałania na tym polu. Ot chociażby naprzykład cały dział opieki nad sierotami, opieki nad ludźmi starymi — jest jeszcze nie rozbudowany i czeka na swe orędowniczki i zapalone pracowniczki.

Wreszcie — **zmysł moralny** kobiet może się okazać pożytecznym przy wykrywaniu nieporządków w gospodarce samorządowej, lub nieposzanowaniu przepisów przez mieszkańców danego samorządu.

Wszystkie te wymienione wartości znalazły oddawna uznanie w wielu już krajach. W nich już przed laty powołano kobiety do współpracy w samorządzie miejskim i gminnym, a także i oświatowym. I tak naprzykład w Norwegii w czasie ostatnich wyborów do rad miejskich wybrano 30 procent kobiet.

A u nas? U nas nawet tym najdzielniejszym kobietom utrudnia się wybór na radne, bo wciąż jeszcze za mało docenia się wartość udziału kobiet w pracach sa-

morządowych, bo wciąż jeszcze spotkać się można ze zdaniem, że kobieta powinna tylko siedzieć w domu i zajmować się wyłącznie swoją pracą domową. Że to, co się dzieje poza jej domem bezpośrednio jej nie dotyczy, a więc i nie powinno jej interesować. Nie docenia się również, **jak dalece w pracy domowej kobiety są uzależnione od wyników dobrej, czy złej gospodarki samorządowej.**

Tak więc zwalnianie kobiet od odpowiedzialności za gospodarkę samorządową nie przynosi dobra nikomu — ani kobietom, ani też mężczyznom.

Zbyt wiele pracy jest w Polsce, by można było zwolnić od jej wykonywania kobiety, które stanowią ponad połowę ludności polskiej.

Dlatego z czystym sercem rzucamy takie wezwanie: **kobiety idą do wyborów samorządowych, starają się o zdobycie stanowisk radnych na wszystkich stopniach samorządu terytorialnego, wysuwają na radne te kobiety, które się cieszą ogólnym szacunkiem, głosują na nie wszystkie, nietylko one same, ale przekonywują swoich ojców, braci, mężów i synów o konieczności powołania kobiet do pracy samorządowej.**

Tak jak dom rodzinny jest pusty i zimny bez kobiety, tak samo i życie gromadzkie cierpi przez brak współudziału kobiet.

Gospodyni domu musi stać się gospodynią swego miasta, duszą i sercem swej gromady.

Halina Siemieńska.

Więcej kultury

Słyszy się czasem zdanie, że kultura — to zbytek, na który przeciętny człowiek nie może sobie pozwolić. Że są to sprawy, które wybiegają po za dziedzinę potrzeb najniezbędniejszych, najbardziej koniecznych — i z tego powodu dostępne są tylko ludziom zamożnym.

Tak jednak nie jest. Są drogi pośrednie, które **każdemu** umożliwiają zbliżenie się do zdobyczy kulturalnych świata. Przez oświatę, szkoły, muzea, książki, biblioteki i czytelnie, przez gazety, radio i teatr — dążymy do ich poznania.

A poznanie to jest konieczne. Bo przecież wraz z postępem rozwija się **cywilizacja,** jako materialna strona działalności człowieka. Musi się więc rozwijać i **kultura, jako wykwit duchowego rozwoju człowieka.** Można być człowiekiem cywilizowanym, przyjmując i korzystając z wszelkich zdobyczy cywilizacyjnych, mieszkać „dobrze", nowocześnie i wygodnie, oświetlać i ogrzewać swe mieszkanie elektrycznością, wdziewać na się najmodniejsze suknie, jadać gęsto, często i tłusto, jeździć do „badów" zagranicznych, a nawet wiedzieć to i owo — i być przy tym wszystkim człowiekiem niekulturalnym, bo niedorozwiniętym duchowo.

Liczyć się z dobrem innych, przystosować swą działalność do współżycia, nie robić bliźniemu krzywdy, szanować człowieczeństwo w drugim człowieku, dbać o jego zdrowie, honor i uczucia niemal tak, jak o własne — oto najważniejsze cechy człowieka kulturalnego, który zawsze i wszędzie postępuje szlachetnie, nie dla nakazu i z przymusu, ale w myśl swoich najgłębszych przekonań, mających swe źródło w wyrobieniu duchowym. **Tylko człowiek, który stara się doskonalić, wznosić na coraz wyższy stopień poznania, który chce być lepszym i czyni wiele, by się nim stać — jest kulturalnym.**

Jaka jednostka — takie i społeczeństwo. Każdy więc z nas, każda z nas, jako członek swego społeczeństwa, jest współczynnikiem i zarazem wykładnikiem ogólnego poziomu kultury Narodu. W dążeniach do dobra, sprawiedliwości, piękna i prawdy, każdy nasz choćby najdrobniejszy czyn ma swoją wagę. W doskonaleniu się moralnym, umysłowym, czy nawet fizycznym, odradza się jednostka, a przez jednostkę — jako cząstkę wielkiego ogniwa — odradza się i szlachetnieje całe społeczeństwo. Wzbogacamy nie tylko swój umysł wiedzą z różnych zakresów. Kształcimy również charaktery i serca.

Rzuciwszy tych parę ogólnych uwag, rozważmy, co nam z wymienionych środków kulturalnych (szkoły, muzea, książki, biblioteki, czytelnie, prasa, radio, teatr, odczyty) jest dostępne. Odpowiem na to krótko: **wszystko jest dostępne.** Trzeba tylko chęci i dobrej woli.

Wszak **radio** jest dziś w każdym niemal domu, w szkołach, świetlicach organizacyjnych, domach ludowych. Nie zawsze coprawda gospodyni ma czas na słuchanie popularnej pogadanki radiowej. Jeśli jednak chce, znajdzie zawsze jakąś wolną chwilę, którą można z pożytkiem poświęcić posłuchaniu radia, nawet choćby to było przy szyciu, naprawianiu bielizny, czy drobnych zajęciach gospodarskich.

Jeżeli chodzi o **odczyty** — to nie tylko w samych Katowicach, ale również w innych miastach Śląska, instytucje oświatowe czy też poszczególne osoby urządzają publiczne, bezpłatne odczyty. Idźmy raz z ciekawości bodaj, a napewno słuchanie odczytu czy pogadanki stanie się dla nas konieczną potrzebą. Człowiek przecież przez całe swoje życie uczy się, doświadcza, rozwija i jest nierozsądkiem pozostawać w tyle za innymi.

Świetnym nauczycielem, doradcą i najlepszym przyjacielem człowieka jest **książka,** najdostępniejsza dla wszystkich, bo jeżeli jej kupić nie można na własność, to można ją wypożyczyć. Sądzę, że zbyteczną byłoby rzeczą wyszczególniać te wszystkie cenne wartości, jakie nam książka daje. Kto nie czyta — jest biedny. Biedny, bo ciemny. Czytajmy jak najwięcej! Trzeba tylko zastanowić się nad wyborem książki. Nie odpowiednio dobrana lektura zrazić może do czytania kogoś, kto tej przyjemności dotąd nie zażywał. Zbyt „mądrej" książki nie może czytać ten, kto nie ma odpowiedniego przygotowania umysłowego. Ale nie idzie nam przecież o czytanie i studiowanie dzieł filozoficznych! Nasze czytanie zacznijmy od powieści, noweli, dobrych artykułów w dziennikach i czasopismach. Ze skarbca niesłychanie bogatej i różnorodnej literatury można zawsze znaleźć dla siebie coś odpowiedniego i zajmującego — książkę, która da przyjemność i korzyść zarazem.

W naszym piśmie podawać będziemy wykaz książek, popularnych a wartościowych, z którymi dobrze będzie zawrzeć bliską znajomość. Każda przeczytana książka rozszerza horyzonty naszego myślenia i naszej wiedzy. Kochajmy książkę! Naprawdę, to nasz najlepszy przyjaciel. On nam powie wiele o sprawach, których przedtem nie znaliśmy, rozjaśni nasze wątpliwości, odsłoni nam karty przeszłości, pomoże nam zrozumieć człowieka, jego dolę i niedolę, każe współczuć i kochać co dobre, a odwracać się od zła. Tak wraz z nieodzowną potrzebą czytelnictwa nasze kulturalne zainteresowania wzrosną, nasz światopogląd wzbogaci się o niejedną cenną zdobycz. Staniemy się lepsi, kulturalniejsi.

A trzeba zwłaszcza nam, kobietom, dużo kultury. My przecież jesteśmy wychowawczyniami naszych dzieci. One z domu rodzinnego wynoszą zasady, które ugruntowane przez matkę, niejednej ogniowej próbie życia się oprą. Im matka mądrzejsza, szlachetniejsza, doskonalsza — tym więcej może zdać dziecku z tych wartości, które są wytycznymi jej życia i postępowania.

Kobieta ma duży wpływ, w domu zwłaszcza. Nie jest przesadnym powiedzenie, że jest ona „aniołem ogniska rodzinnego". Niechże ten anioł dba nie tylko o potrzeby ciała, ale i o dusze swoich najbliższych — męża i dzieci.

Wszystkie zainteresowania i cele życia nie mogą skupiać się wokół jedzenia, spania, ubrania — dobrej posady i dobrych dochodów. Zapewne chleb — to konieczna rzecz. Ale trzeba zawsze pamiętać, że nie samym chlebem człowiek żyje. Rozświetlajmy więc nasze domy i szarość dnia powszedniego swoim sercem, umysłem, kulturą! Wnośmy ją promieniejącą wszędzie: i w życie domowe i w życie organizacyjne, społeczne — pamiętając, że **narody, dbające o rozwój i wysoki poziom kulturalny, są narodami wielkimi i — szczęśliwymi.**

Janina Żelechowska.

Co czytać?

Nowele, krótkie opowiadania

Prus Bolesław: „Anielka", „Michałko", „Kamizelka".
Reymont St. Władysław: „Z ziemi chełmskiej".
Sienkiewicz Henryk: „Latarnik", „Janko Muzykant", „Bartek Zwycięzca", „Pójdźmy za Nim".
Tetmajer Kazimierz: „Ksiądz Piotr", „W pruskiej szkole", „Przysięga.

Powieści

Kraszewski J. Ignacy: „Stara baśń", „Chata za wsią".
Miłaszewska Wanda: „Młyn w Bożej Woli".
Morcinek Gustaw: „Wyrąbany chodnik", „Serce za tamą".
Rodziewiczówna Maria: „Dewajtis", „Pożary i zgliszcza", „Straszny dziadunio", „Byli i będą", „Między ustami i brzegiem pucharu".
Orzeszkowa Eliza: „Nad Niemnem".
Sienkiewicz Henryk: „Krzyżacy", „Quo Vadis".

Rodzice polscy!!!

Nadając dziecku swemu imię nie polskie, nakładacie na nie piętno obce, które w polskim otoczeniu później uważać będzie za nieuzasadniony ciężar.

Kronika kobieca

Kobieta przewodniczy radzie miejskiej w Londynie

Przewodniczącą rady miejskiej w stolicy Anglii, w Londynie, została wybrana kobieta, pani Ewelina Lowe, wdowa po poległym w czasie wojny światowej żołnierzu angielskim.

Pani Lowe jest z zawodu nauczycielką, ma obecnie 60 lat, a od roku 1922 jest radną miejską z ramienia partii robotniczej.

Służba wojskowa kobiet w Anglii

Parlament angielski uchwalił utworzyć na wypadek wojny specjalną armię kobiecą, której zadaniem będzie obrona dzieci i kobiet, ewentualnie zastępowanie mężczyzn, którzy zaciągną się do armii czynnej.

Każda kobieta musi umieć gospodarzyć

Wszystkie kobiety duńskie będą przygotowane do pracy w gospodarstwie domowym, bo oto w ostatnich tygodniach parlament duński uchwalił, że wszystkie dziewczęta w wieku od 14 — 20 lat muszą przejść obowiązkowy (bezpłatny) kurs gospodarstwa domowego.

Kobieta sołtysem

W gminie Czerniowce, w powiecie pińskim (woj. poleskie) wybrano sołtysem kobietę, mieszkankę tej gminy, nazwiskiem Dominika Niewar.

Opieka nad dzieckiem

Matki, dbajcie o uzębienie waszych dzieci

Powszechnie utrzymuje się fałszywy pogląd, że u dzieci nie potrzeba dbać o pierwsze uzębienie, t. zw. mleczne, bo jest ono przejściowe, a każde dziecko i tak stopniowo od 7-mego roku życia dostanie nowe uzębienie, trwałe. Dlatego nieco uwagi (stale jeszcze niedostatecznie dużo) poświęca się zębom trwałym dzieci, nie myśli się natomiast zupełnie o zachowaniu zdrowia zębów mlecznych. A przecież pod chorym zębem mlecznym powstaje zwykle chory ząb trwały, chore zęby zaś są powodem różnorodnych, często ciężkich chorób całego organizmu.

Matki! w trosce o zdrowie zębów nie dawajcie waszym dzieciom cukru do żucia, nie dawajcie im przedwcześnie cukierków do chrupania! Cukier jest zdrowy, ale można go podawać dzieciom w pokarmach. Cukierki dziecku pożytku nie przynoszą, a zabijają apetyt i niszczą zęby.

Każde dziecko powinno począwszy od 3 — 4 roku życia czyścić zęby 2 razy dziennie, jeden raz rano, drugi wieczorem, po ostatnim posiłku. Szczoteczka do zębów to taki niewielki wydatek! Kreda do czyszczenia zębów kosztuje tylko kilkanaście groszy, a chociaż jest środkiem najtańszym, jest najskuteczniejsza.

Nie zrażajmy się trudnościami! Dziecko z początku zawsze czyści zęby niechętnie, później do czyszczenia przyzwyczaja się i przyswaja sobie w ten sposób nałóg higieniczny, pożyteczny na całe przyszłe życie.

A przecież zdrowe zęby — to w życiu każdego człowieka ważna rzecz!

Odżywianie w okresie zimowym

Zestawiając dzienny jadłospis, każda gospodyni dobiera w nim różne produkty, a więc uwzględnia zwykle pewną ilość mięsa, które zastępuje często jajami, twarogiem lub rybą, uzupełnia je produktami mącznymi, dodaje pewną ilość masła lub innego tłuszczu, jarzyn, oraz od czasu do czasu wprowadza do posiłków słodycze i owoce.

Wydawałoby się, że celem tej różnorodności potraw jest urozmaicenie jedzenia. Zasadnicza przyczyna leży jednak w tym, że **każdy z wymienionych produktów ma zaspokoić odmienną potrzebę organizmu,** ze względu na zasadniczy jego składnik odżywczy.

Biorąc pod uwagę właściwości naszych produktów, pokarmy człowieka dzielimy na dwie grupy. Pierwszą grupę stanowią tak zwane **pokarmy zapobiegawcze** tj. takie, które dostarczają budulca do budowy lub odbudowy zużytych tkanek narządów wewnętrznych, skóry i t. p. Do tych pokarmów zaliczamy wszystkie pokarmy białkowe, a więc mięso, organy wewnętrzne zwierząt (nerki, wątroba, mózg), ser, jaja, mleko, owoce i jarzyny.

Do drugiej grupy należą **pokarmy energetyczne,** które po przerobieniu w organizmie dostarczają siły do wykonywania pracy i podtrzymują stałą temperaturę naszego ciała. Do pokarmów, dających siłę, zaliczamy kasze, mąkę, ziemniaki, groch, fasolę, cukier i jego przetwory. Natomiast do podtrzymania temperatury ciała służą tłuszcze i to przede wszystkim czyste, jak masło, smalec, oliwa, oleje, bądź też tłuszcze, które znajdują się w produktach obok innych składników np. w mięsie, orzechach, mleku itp.

Dla zaspokojenia wszystkich potrzeb organizmu, należy tak zestawiać codzienne posiłki, aby obie grupy pokarmów w nich uwzględnić.

Zależnie od trybu życia człowieka dorosłego i pory roku, dzienne zestawienie posiłków będzie nieco odmienne dla pracownika fizycznego i umysłowego i to zarówno w sezonie jesienno-zimowym, jak i wiosenno-letnim.

Człowiek pracujący fizycznie zużywa więcej energii do wykonania swojej pracy, aniżeli człowiek pracujący umysłowo. Stąd wynika odmienny sposób odżywiania się tych ludzi.

W jadłospisie dla pracownika fizycznego będą figurowały potrawy energetyczne albo tak zwane wysoko kaloryczne, których celem jest dostarczenie organizmowi takiej ilości energii, dzięki której człowiek bez uszczerbku dla zdrowia będzie mógł prawidłowo wykonywać pracę fizyczną.

Praktycznie, zestawienia posiłków dla pracowników fizycznych w okresie jesienno-zimowym winny uwzględniać tłuste mięso (wieprzowina, baranina), potrawy mączne (kluski, pierogi, kasze), chleb razowy i takie jarzyny jak ziemniaki, groch, fasola. Z tłuszczów najlepiej nadaje się tłuszcz z sadła topionego w domu.

W ten sposób byłyby zaspokojone potrzeby energetyczne człowieka, pracującego fizycznie. Musimy również uwzględnić i zapotrzebowanie składników zapobiegawczych, stąd wprowadza się takie potrawy jak **mleko** (½ l mleka dziennie dla człowieka dorosłego), **ser, jaja, masło surowe, potrawy z jarzyn świeżych, oraz kiszonki** (kiszone ogórki, kapusta, pomidory, buraki). Kiszonki posiadają ogromne znaczenie w odżywianiu ludzi pracujących fizycznie, ze względu na zawartość w nich kwasów organicznych, które ułatwiają trawienie, przede wszystkim potraw mącznych, grochu i fasoli. A ponieważ wszystkie potrawy wysoko kaloryczne są ciężko strawne, należy podawać je z produktami o pewnej zawartości kwasów, które, jak wspomniano, ułatwiają trawienie. Kiszonki wprowadzają do organizmu również dużo soli mineralnych i witamin, dzięki czemu zastępują całkowicie o wiele droższe w okresie zimowym owoce i warzywa świeże, zawierające wspomniane właśnie składniki odżywcze.

Aby uzyskać pewną równowagę składników w posiłkach, należy na pierwsze śniadanie uwzględnić mleko, chleb razowy z masłem czy marmoladą, lub zupę mleczną z kaszą czy ciastem. Na obiad jako główną potrawę przewidzieć tłustą wieprzowinę, baraninę z dodatkiem kiszonek, innych jarzyn lub kompotu. Na kolację podawać jarzyny z ziemniakami lub chlebem, potrawy z kaszy, i mąki.

W dzień postny potrawy mięsne zastępować rybami (ryby morskie bardzo tanie, obfite w sole mineralne), śledziami, serem, jajami lub potrawami mącznymi, lecz koniecznie z dodatkiem sera i jaj. Np. pierogi czy kluski z serem, ziemniaki lub kasza wypiekana z jajami itp.

Odżywianie pracowników umysłowych jest nieco odmienne i jest uzależnione od trybu ich życia. Ze względu na małe zużycie energii, pożywienie ich musi być niżej kaloryczne, a zwłaszcza lżej strawne, aniżeli pracownika fizycznego. O odżywianiu ludzi pracujących umysłowo, będzie mowa w następnym numerze.

Olga Isterewicz.

Kapuśniak po mazursku z grochem

½ kg kości wędzonych (żeberka, pokrzept), 2 l wody; 30 dkg kiszonej kapusty, ½ łyżeczki kminku, trochę wody; zasmażka: 1 mała cebula, 3 dkg tłuszczu, 2 dkg mąki, ¼ l wody; 10 dkg ziemniaków; sól, pieprz.

Kości opłukać, zalać wodą, ugotować wywar. Kapustę kiszoną pokrajać, dodać wody, kminku, ugotować osobno do miękkości. Ziemniaki opłukać, obrać, pokrajać, ugotować w wywarze, gdy miękkie przetrzeć przez sito. Wywar połączyć z kapustą, podprawić zasmażką, doprawić do smaku, przegotować. Kapuśniak podawać z chlebem lub pureé z grochu.

Pureé z grochu: 25 dkg grochu suchego, 1 litr przegotowanej zimnej wody, sól, 3 dkg topionej słoniny.

Groch opłukać, namoczyć dnia poprzedniego w przegotowanej zimnej wodzie. Ugotować w tej samej wodzie, w której się moczył, odparować, przetrzeć przez sito, utrzeć w garnku wałkiem, posolić, wyłożyć na talerz, po wierzchu polać tłuszczem z cebulą zrumienioną.

Gulasz szegedyński

75 dkg mięsa wieprzowego, sól, 2 dkg mąki, 4 dkg tłuszczu do smażenia, 50 dkg kapusty kiszonej, ½ cebuli, papryka, woda.

Mięso opłukać, pokrajać w kostkę, posolić, omączyć, zrumienić na rozgrzanym tłuszczu, przełożyć do rondelka. pokrajać, zrumienić na tłuszczu, kapustę pokrajać, połączyć z mięsem, dusić do miękkości pod przykryciem. Pod koniec doprawić do smaku, dodać papryki. Podawać na okrągłym półmisku, oblany sosem. Osobno podać chleb lub ziemniaki.

Z ŻYCIA TOWARZYSTWA POLEK

Rubrykę tę przeznaczamy w całości na wiadomości organizacyjne. Omawiać w niej będziemy ważniejsze sprawy, dotyczące Towarzystwa. Podawać w niej będziemy również wskazówki Zarządu Głównego, przeznaczone dla Kół i ogółu Członkiń. Zamieszczać będziemy sprawozdania z dokonanej w Organizacji pracy, z imprez, konferencji i zjazdów.

Prosimy o nadsyłanie sprawozdań z pracy poszczególnych Kół, z większych imprez, z działalności placówek itp.

Rubryka „Z życia Tow. Polek", skromna w numerze bieżącym, powinna w następnych numerach „Głosu Polek" obrazować dokładnie życie naszej Organizacji na przestrzeni ostatniego miesiąca.

Naszej Czcigodnej Przewodniczącej w dniu imienin

Marzec przynosi wielkiej rzeszy członkiń Tow. Polek dwa dni o znaczeniu rodzinnego, radosnego święta. W dniu 10 marca Przewodnicząca Zarządu Głównego, tak przez nas wszystkie szanowana i kochana p. Senatorka Józefa Bramowska, obchodzi 79 rocznicę swych urodzin, w dniu 19 marca zaś święci dzień Swego Patrona.

Pani Senatorka Józefa Bramowska jest dla nas nie tylko ukochaną przewodniczką dzisiejszego dnia organizacyjnego — jest dla nas symbolem chlubnej tradycji pracy i ofiarności kobiety śląskiej, szczytowym wyrazem tych wszystkich cech, które każda z nas chciałaby w swoim życiu wykrzesać, niespożytym drogowskazem życia i pracy.

W dniu Jej urodzin i imienin cała organizacja składa najlepsze, z serca płynące życzenia długich lat życia, zdrowia, wszelkiej pomyślności i powodzenia w życiu prywatnym i publicznym.

Niech nam żyje jak najdłużej, dając pokoleniom kobiet śląskich żywy wzór wielkich cnót charakteru, niezmordowanej pracy, ofiarności i poświęcenia dla Sprawy.

Zjazd przewodniczących

W styczniu odbył się w Katowicach zjazd przewodniczących kół Towarzystwa Polek z terenu województwa.

Przy wypełnionej po brzegi sali odczytowej Domu Oświatowego T. C. L. obrady zagaiła przewodnicząca zarządu głównego p. senatorka Bramowska, witając zebrane — jak się to czyni na każdym zebraniu Towarzystwa — słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". W szczególnie serdecznym przemówieniu powitała p. Senatorka liczną delegację kobiet z odzyskanych ziem Śląska Zaolziańskiego.

Przywiozły one na nasz zjazd miłą nowinę: oto ich organizacja — Związek Kół Gospodyń — postanowiła połączyć się z Towarzystwem Polek. Witamy siostry zza Olzy w naszych szeregach w całą siostrzaną serdecznością, zapewniając je, że dołożymy wszelkich starań, aby czuły się wśród nas jak najlepiej.

Na zjeździe wygłoszono kilka referatów: p. Schromowa mówiła o Śląsku Zaolziańskim, p. Wizytatorka Bałtutis o kształceniu zawodowym dziewcząt, p. Dr. Appeltówna o udziale kobiet w samorządzie, a p. Wojciechowska o osiągnięciach Polski w roku 1938.

Uchwalono też rezolucję, protestującą przeciw ostatnim represjom władz niemieckich w stosunku do księży i wybitnych działaczy polskich na Śląsku Opolskim, oraz rezolucję, domagającą się utworzenia nowych szkół zawodowych dla dziewcząt.

Ogłoszono poza tym wielki zjazd jubileuszowy i pielgrzymkę Towarzystwa Polek do Częstochowy (szczegóły podajemy na innym miejscu).

Po zakończeniu obrad odbył się tradycyjny „opłatek", na który przybyło wielu gości. Pan Wojewoda dr Michał Grażyński wygłosił na „opłatku" dłuższe przemówienie, które tutaj podajemy w całości ze względu na to, że zawarta w nim pozytywna ocena działalności Tow. Polek powinna nas zachęcić do tym większych wysiłków i tym usilniejszej pracy.

Przemówienie Pana Wojewody.

Powitany burzą oklasków i gorącą owacją ze strony zebranych członkiń, mówił Pan Wojewoda o tym, z jaką radością corocznie przybywa na uroczystości opłatkowe Tow. Polek, na jego zjazdy i imprezy organizacyjne. Radość ta płynie stąd, że spotyka się z Tow. Polek nie tylko na platformie oficjalnych imprez zewnętrznych, ale przede wszystkim przy konkretnej pracy w codziennym dniu Śląska.

„Jesteśmy od lat — mówił p. Wojewoda — **wyznawcami i realizatorami tego samego programu ideowego.** Ja realizuję go w skali prac ogólno-państwowych na powierzonym mi odcinku — wy na waszym terenie organizacyjnym".

Podkreślił P. Wojewoda następnie szczególny charakter tegorocznego „opłatka". Przy wspólnym stole zasiadły bowiem te, do których jeszcze przy ostatniej choince zwracaliśmy się z życzeniami wytrwania w walce o utrzymanie polskości pod zaborem. Z siłą podkreślił rolę kobiet polskich w walce o poczucie narodowe, w walkach o wolność kraju, wskazując na szczególne zasługi kobiet zza Olzy. Te wszystkie zasługi sprawiają — mówił Pan Wojewoda — że **kwestia udziału kobiety w najszerszym życiu państwowym i narodowym nigdy nie może być kwestionowana.** Poglądy, aby kobiety zamknąć w ciasnych ramach domowych tylko zainteresowań, nie dadzą się utrzymać. Gdybyśmy w czasie niewoli próbowali zepchnąć kobietę tylko do czynności domowych i zacieśnić ich horyzonty wyłącznie do małych spraw gospodarskich, nie osiąglibyśmy nigdy tych rezultatów narodowych, jakimi dzisiaj się chlubimy.

W dalszym ciągu swego przemówienia Pan Wojewoda **stwierdził, że Towarzystwo Polek na Śląsku dobrze spełnia swoją rolę w realizowaniu programu państwowo-narodowego.**

Przed Polską stoją w tej chwili — mówił dalej Pan Wojewoda — trzy niezmiernie doniosłe zadania, których wypełnienie stanowi o przyszłości Polski.

1) **Hasło zjednoczenia narodowego** musi przeniknąć najszerzej i najgłębiej w społeczeństwo polskie. Musi ono znaleźć pełne zrozumienie u kobiet, którym przyznano przecież pełne prawa polityczne. Fakt, że Tow. Polek hasło, rzucone przez Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza, doceniło i w tym kierunku zwróciło swoje wysiłki, dowodzi dobrego odczuwania tych prac, które w Polsce aktualnie muszą być wykonane.

2) **Przygotowanie narodu polskiego do obrony,** rozbudowa polskiej siły militarnej — jest drugim zadaniem,

szczególnie doniosłym, gdy się zważy, że Śląsk Zaolziański został wygrany nie tylko dzięki nieugiętej postawie tamtejszych Polaków, nie tylko dzięki właściwej i mądrej polityce zagranicznej, ale dlatego, że za tym stała silna armia. W wojnach przyszłych zmierzą się jednak nie tylko armie regularne, ale również siły zorganizowanych narodów. Stąd potrzebne przygotowanie do tych zadań każdego obywatela, potrzeba zbliżenia do tych spraw całego społeczeństwa, a więc i kobiet, które muszą w pełni zrozumieć swoje obowiązki na tym odcinku.

3) Jakkolwiek dorobek pierwszego dwudziestolecia niepodległości jest olbrzymi, stoi przed Polską wciąż jako problem zasadniczy **zagadnienie przebudowy społeczno-gospodarczej w Polsce.** Praca w Polsce w tym kierunku musi być programowa, konsekwentnie przeprowadzona, ogarniająca całe społeczeństwo. Musimy usunąć bezrobocie, musimy rozbudować potęgę materialną i kulturalną Polski. Do pracy stanąć muszą wszyscy Polacy, przy czym rola kobiety tutaj jest niepośledenia, zwłaszcza na odcinku zawodowego przysposobienia młodych pokoleń kobiecych.

Te trzy zadania programowe — mówił w dalszym ciągu P. Wojewoda — opierać się muszą na mocnej podstawie wyraźnie skrystalizowanego światopoglądu. **Towarzystwo Polek posiada ten jasno określony i niewzruszony światopogląd,** który cechuje się w pierwszym rzędzie **odrzuceniem zasady materializmu dziejowego i oparciu całokształtu prac podejmowanych na zasadach nauki Chrystusowej.** Najwyższa tęsknota za Bogiem znajduje swój jasny wyraz w ideologii Towarzystwa. Ten podstawowy, zwornikowy element światopoglądowy uwidoczniony jest nie tylko w statucie organizacji, ale **jest przez nią czynnie realizowany w praktyce codziennej działalności.** I to właśnie jest najlepszym sprawdzianem istotnej wartości organizacji, która nie tylko literą, ale codziennym czynem swoje założenia ideowe realizuje.

W konstrukcji myśli polskiej Tow. Polek odrzuca koncepcje międzynarodowe, jako zawsze sprzeczne z interesem narodu. Hasło narodowo-państwowe jest w Tow. Polek wytyczną pracy. Jako baczny, z racji swego urzędu, i obiektywny obserwator mógł P. Wojewoda w ciągu szeregu lat stwierdzić i upewnić się w przekonaniu, że w zakresie zadań zasadniczych, w stosunku do wszystkich zagadnień państwowych i narodowych Tow. Polek wykonuje dobrą, pożyteczną służbę.

Na zakończenie P. Wojewoda wyraził pod adresem Towarzystwa Polek podziękowanie za wykonaną pracę. **„Życzę Wam** — kończył P. Wojewoda swoje przemówienie — **abyście wytrwały nadal w wiernym przywiązaniu do swego Towarzystwa i sztandarów organizacyjnych, byście w oparciu o obecne założenia ideowe i dotychczasowy dorobek maszerowały stale naprzód, rozwijały skrzydła i rosły w siłę, dla dobra Narodu i Państwa Polskiego. Niechże Wam się powodzi jak najlepiej".**

Przemówienie ks. Miczki z Jankowic nacechowane było życzliwością i wynikającym z długoletniej obserwacji działalności Towarzystwa uznaniem dla jego pracy. Hasło, wypisane na sztandarach Towarzystwa „Bóg, Rodzina, Ojczyzna" nie jest dla organizacji pustym dźwiękiem. Codziennie wciela je w czyn 360 oddziałów, a praca daje rezultaty, ponieważ wielką, nieraz często decydującą, jest rola kobiety w życiu religijnym i narodowym. Składając przy łamaniu się opłatkiem życzenia dalszego rozwoju, życzył ks. Miczka Towarzystwu Polek w szczególności jedności wewnętrznej, która sprawi, że wiarą i miłością złączonych żadna siła nie rozerwie oraz hartu ducha, który da odpór wszelkim przeciwnościom.

Przemawiała jeszcze imieniem Związku Kół Gospodyń p. Anna Rucka, wyrażając P. Wojewodzie podziękowanie za słowa uznania dla kobiet zaolziańskich oraz zarządowi głównemu za umożliwienie im spędzenia pierwszej w wolnej Polsce uroczystości opłatkowej w siostrzanej atmosferze.

Przy wspólnym śpiewaniu kolęd i swobodnej wymianie myśli nawiązywały się nici serdecznego zbliżenia i zrozumienia.

Jubileuszowy Zjazd Tow. Polek

W dniu 20 listopada 1938 r. minęła dwudziestoletnia rocznica tej pamiętnej chwili, gdy kobiety śląskie na wielkim zjeździe w Bytomiu zjednoczyły się w jedną wielką organizację i ogłosiły się Towarzystwem Polek. Dwadzieścia lat pracy Tow. Polek w wolnej Polsce — to powód naszej dumy i chwały. Mamy rzetelną podstawę do patrzenia z zadowoleniem na miniony okres czasu.

Obchód dwudziestolecia odłożyłyśmy do wiosny, nie mając w październiku i listopadzie ub. roku (sprawa Śląska Zaolziańskiego, wybory do izb ustawodawczych) dość czasu, by go należycie przygotować. Za to w dniu 21 maja br. odbędzie się wielki, jubileuszowy zjazd Towarzystwa Polek — zjazd, który ma być manifestacją naszej siły i prężności organizacyjnej, pokazem naszego dorobku w minionym dwudziestoleciu.

Zjazd odbędzie się w Katowicach, a mogą w nim wziąć udział wszystkie członkinie Tow. Polek z terenu województwa śląskiego.

Pielgrzymka na Jasną Górę

Zakończeniem uroczystości jubileuszowych będzie wielka, masowa pielgrzymka członkiń Towarzystwa Polek na Jasną Górę, w celu złożenia hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej, oraz podziękowania Jej za opiekę i łaski, zesłane członkiniom w ich życiu rodzinnym i organizacyjnym w ciągu ubiegłych lat.

Pielgrzymka odbędzie się w dniu 18 czerwca br.

Walne zebrania w Kołach

Doroczne walne zebranie Koła Tow. Polek w Nikiszowcu odbyło się pod znakiem uczczenia pamięci Ojca św. Piusa XI. Obrady organizacyjne toczyły się pod przewodnictwem delegatki powiatowej p. Rzepkowej. W skład nowego zarządu Koła wybrano pp. Sobkowiakową, Kłoskową, Filipkową, Jankowską i Cebulową.

* * *

Pod przewodnictwem p. Tyranowej, powiatowej przewodniczącej, obradowały Polki w Kochanowicach, omawiając wyniki rocznej pracy i uchwalając program pracy na przyszłość. W skład zarządu przez aklamację wybrano pp.: Ostrowską, Szafarczyk, Dzieniewiczównę, Pykową i Sadowską.

WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznik „Głos Polek" kosztuje rocznie 3.— zł, półrocznie 1,50 zł, kwartalnie 75 gr. Cena numeru pojedyńczego 25 gr. Prenumeratę można zamówić w miejscowym Kole Tow. Polek, lub wprost w redakcji „Głosu Polek", Katowice, ul. Plebiscytowa 1, wpłacając odpowiednią kwotę przekazem pocztowym.

CENY OGŁOSZEŃ:

W tekście za stronę 300 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł; poza tekstem za stronę 200 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 15 zł.

Przyjmuje się tylko ogłoszenia firm polskich i chrześcijańskich.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Plebiscytowa 1, II p. Telefon 340-23.

Wydawca: **Zarząd Główny Towarzystwa Polek.** Redaktorka: **Janina Wojciechowska.**

Tłoczono w Drukarni Śląskiej w Katowicach, ul. Batorego nr 2.